

JAN HUZAR

ur. 1946; Dorohusk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, fotoreporter

Stosunek do fotografowanych ludzi

[Kiedyś] w Lublinie [zobaczyłem, jak] pracownik zamiatał ulicę. Wtedy nie było specjalnych ubiorów, tylko po prostu robocze. Tak że [taki człowiek] na ulicy wieczorem w szarym ubiorze był niewidoczny. Wieczorem może nie pracował, ale lepiej był widoczny, jeżeli [miał] coś jaskrawego. Ten miał szerokie, założone mankiety z odblaskami. Ja po raz pierwszy to zobaczyłem. Sfotografowałem go. On nawet tego nie widział. Zrobiłem to zdjęcie i oddałem do druku. [Człowiek, który je] zamieszczał, wpadł do mnie. „Czy masz jego nazwisko?” [Powiedziałem]: „Ja w ogóle z nim nie rozmawiałem, więc [o to] nie pytałem” On [odparł]: „To ja nie wiem, czy mogę dać to zdjęcie. A jeżeli on by [tego] nie chciał?” „I tak nawet twarzy dobrze nie widać” „Ano, niech będzie” I to zdjęcie poszło.

[Wtedy] pytano o to, czy [człowiek] się zgadza, żeby zamieścić zdjęcie, [na którym się znalazł]. Teraz, o ile wiem, zdarza się tak, że [publikuje] się [fotografię] zrobioną gdzieś zza węgła. Kiedyś w ogóle inaczej traktowano ludzi. Wydaje mi się, że nie powinno tak być. Jeżeli [drukuję się zdjęcie, na którym] jest rozpoznawalna i widoczna twarz, to jednak [należałoby] mieć na to zgodę. Ale teraz żyjemy w innym świecie.

Data i miejsce nagrania	2014-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"